

niedziela, 10.01.2021

## Chrzest jako przełom (Mk 1,7-11)

[siteorigin\_widget class="WP\_Widget\_Media\_Image"][/siteorigin\_widget]

Dzisiejsze rozważanie to szkic kazania, które przygotowałem na Niedzielę Chrztu Pańskiego. Tekst nieco dłuższy, ale mam nadzieję, że nie przydługi.

Według Słownika języka polskiego „przełom” to „nagła zmiana, zwrot, moment zwrotny w czymś, zasadnicza zmiana w przebiegu czegoś”. Postawmy zatem tezę: chrzest święty stanowi przełom w życiu człowieka. Kto pod nią się podpisze? Szukając odpowiedzi, a może też argumentów za naszą tezą, spójrzmy na chrzest Jezusa jako wydarzenie trzech przełomów.

### 1. Przełom w życiu Jana Chrzciciela

Czym był chrzest Jezusa dla Jana? Totalnym zaskoczeniem, o czym Jan mówi wiele razy w Ewangeliach, także dzisiejszej z Ewangelii Marka. Słowa pełne pokory: „idzie mocniejszy ode mnie – nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u jego sandałów – ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym” (w. 7). Jan ma świadomość, że całe jego życie jest w służbie Mesjasza, Zbawiciela. On tylko głosem, słowem jest Chrystus. I oto pewnego dnia sam Jezus przychodzi nad Jordan przyjąć chrzest. Zaskoczenia Jana najlepiej oddaje relacja ewangelisty Mateusza, który odnotowuje takie słowa Jana: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” (Mt 3,14).

Czym jest Jan zaskoczony? Sposobem, w jaki Bóg chce zbawić człowieka. Wyobraźmy sobie inaczej tę scenę. Kolejka do konfesjonatu do spowiedzi, a na jej końcu Jezus.

Chrystus nie potrzebuje chrztu, jest wolny od grzechu. Chodzi zatem o gest solidarności z człowiekiem uwikłanym w słabości i grzech. O gest uniżenia, rezygnacji z siebie aż do stania się jak człowiek. O gest wolności, bo chrzest Jezusa jest wbrew wyobrażeniu, jakie ludzie mieli o Mesjaszu.

Chrzest Jezusa jest momentem przełomowym w życiu Jana Chrzciciela. Jego misja przygotowania drogi Mesjaszowi dobiega końca. Owszem, będzie dalej działał, wzywał do nawrócenia, ale już w cieniu Jezusa, pokornie wskazując na Niego jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (J 1,29). Nie będzie oponował, kiedy jego uczniowie zostawią go, a pójdą za Jezusem (J 1,37). Odkryje siebie na nowo – jako „przyjaciel Oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na Jego głos” (J 3,29). Chrzest Jezusa jest przełomem w życiu Jana Chrzciciela – już nie sługa i prekursor Mesjasza, ale przyjaciel Jezusa.

### 2. Przełom w życiu Jezusa

Czym był chrzest w Jordanie dla Jezusa? Na pewno nie chrztem nawrócenia, bo przecież Jezus jest bez grzechu, dlatego nie wyznaje swoich grzechów, a jednak staje w geście solidarności razem z grzesznikami. Ale nie tylko o gest solidarności chodzi.

Chrzest jest przełomem w życiu Jezusa. Marek ewangelista sygnalizuje to już przez sam fakt, że chrzest Jezusa relacjonuje jako pierwsze publiczne wystąpienia Jezusa. Dotąd nikomu nieznany, przez chrzest staje się znany wszystkim. Dotąd uznawany za syna Maryi i Józefa, przez chrzest objawiony przez Boga Ojca jako Syn umiłowany: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (w. 11). Dotąd zapowiadany przez Jana jako „mocniejszy od niego” (w. 7), teraz umocniony samym Duchem Świętym (w. 10).

Chrzest Jezusa jest przełomem również dlatego, że stanowi antycypację, zapowiedź Paschy. Zupełnie nowego znaczenia nabiera Jezusowe zanurzenie się w wodach Jordanu, które zwiastuje późniejsze zanurzenie w śmierci; podobnie wynurzenie z wody zapowiada przyszłe zmartwychwstanie Jezusa. Prorocki wymiar chrztu Jezusa podkreślają też słowa objawiania ze strony Boga Ojca. Nie jest to tylko objawienie synostwa Bożego, ale potwierdzenie misji Jezusa jako Sługi Pańskiego, który w niemal identycznych słowach jest zapowiadany przez proroka Izajasza w pierwszej pieśni (Iz 42,1). To w Jezusie – Słudze Pańskim – dokona się nasze uzdrowienie i przywrócenie do życiodajnej relacji z Bogiem (Iz 53,5.11). Chrzest Jezusa jest paradoksalnym przełomem, bo zwiastującym paschalny przełom – mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa.

### 3. Przełom w naszym życiu

I tak wracamy do wyjściowej tezy: chrzest jako przełom w naszym życiu. Pora spojrzeć na nasz chrzest.

Jezus sam mówił o konieczności chrztu do zbawienia w mowie zamykającej Ewangelię Marka: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, ten będzie zbawiony” (Mk 16,16). Te słowa brzmią wręcz jak nakaz. Dlaczego?

Bo chrzest Jezusa przyniósł przełom w dotychczasowej praktyce chrztu. Nie chodzi tylko o chrzest Janowy, ale w ogóle o praktykowane w basenie Morza Śródziemnego obmycia wodą, np. w kulcie Ozyrysa. Obmycie miało być symbolem tego, czego człowiek pragnął dokonać w swoim wnętrzu. Obmycie jako symbol przemiany.

Ale ten gest zewnętrzny nie pociągał za sobą bezpośredniego działania Boga we wnętrzu człowieka. Pozostawał niepewny, bo zawsze obciążony pytaniem o właściwą dyspozycję człowieka.

Tymczasem chrzest Jezusa otwiera drogę ku innemu obmyciu – obmyciu sakramentalnemu. Tę nową rzeczywistość chrztu tłumaczy św. Paweł kilka razy w swoich listach. Przywołać tylko początek rozdz. 6 Listu do Rzymian:

„Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6,4-5).

Przez chrzest mamy udział w Passze Jezusa – w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Przez chrzest jesteśmy obdarowani tą samą mocą Ducha Ożywiciela. Przez chrzest stajemy się dziećmi jednego Boga Ojca, a dla siebie nawzajem siostrami i braćmi w Chrystusie. Przez chrzest mamy w sobie Boże życie, łaskę i miłość, by iść dalej przez życie już nie samemu, ale razem z Bogiem.

Chrzest jako przełom w naszym życiu. Chrzest jest wydarzeniem sakramentalnie niepowtarzalnym, ale egzystencjalnie jest wydarzeniem, którego wciąż potrzebujemy. W jakim sensie? Przywołam na koniec słowa papieża Benedykta XVI z książki Jezus z Nazaretu, w której mówi o sensie naszego chrztu w taki sposób:

„Podążać za zaproszeniem do chrztu oznacza teraz wejść na miejsce chrztu Jezusa i w Jego utożsamieniu się z nami otrzymać nasze utożsamienie się z Nim” (s. 140).

W chrzcie otrzymaliśmy nasze utożsamienie w Jezusie. Żyjmy nim dalej. Solidarni z Jezusem w naszym działaniu, myśleniu, woli, pragnieniach i uczuciach.

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin\_widget

class="WP\_Widget\_Media\_Image"][/siteorigin\_widget][siteorigin\_widget

class="RevSliderWidget"][/siteorigin\_widget]